

Prenumerata.

We Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 80 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 80 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zefiryny p.
Jutro: Prz. ś. K.
Pojutrze: Augustyna b.Grecko-katolickie:
Mycheja pr.
N. 13. p. S. Usp. Boh.
Ner. obr.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotna w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 16 m.
Zachód słońca o 6 g. 44 m.
Barometer 763. Pogoda niepewna.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy, albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

„Niech was Pan Bóg opatrzy...“

Dwieście czterdzieści tysięcy przeznaczono ze skarbu państwa dla żebraków powodziowych w Galicji, Bukowinie i Tyrolu. Na Galicję przypadnie więc może około 150.000.

Gazeta Lwowska zapowiadając tę jalużnę, doniosła, że „wedle najautentyczniejszych wiadomości“ postanowił rząd, wobec panującego w Galicji niedostatku, skorzystać z § 14. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa i wyasygnować „ *pewne sumy*“ dla zapobieżenia *najwłaściwiej* potrzebom. „Sumy te — dodaje od siebie *Gazeta* — nie będą na razie *oczywiste(!)* zbyt wysokie, albowiem idzie o zapobieżenie *bezzwłocznie najwłaściwiej* potrzebie; po zebraniu się Rady państwa jednak, przedłoży rząd projekt akcji ratunkowej, opartej na zebranych do tego czasu materiale statystycznym.“

Wczorajsza *Nowa Reforma* czyni do tego ustępu następujące trafne uwagi:

„Jużto zawsze, gdy tylko o Galicję idzie, znajdzie się jakiś „oczywisty powód, aby udzielane jej „sumy“, były jak najmniejsze. Obyśmy byli fałszywymi prorokami, przewidując, że te „sumy“ — których wysokość, a właściwie „niskość“ znana być musi *Gazecie*, skoro przestrzega z góry przed zbyt daleko sięgającymi nadziejami — będą nowym dla kraju zawodem. A jakiego rodzaju będzie akcja ratunkowa, którą Rada państwa będzie musiała zatwierdzić, o tem dowiemy się dopiero we wrześniu.“

„Akcja ratunkowa, oparta na materiale statystycznym“ jest nie od dzisiaj, a od lat wielu postulatem, całą siłą i mocą popieranym przez posłów naszych w parlamencie. Materiału statystycznego o nędzy w kraju naszym, spowodowanej brakiem należącej się mu opieki ze strony rządu, dostarczyliśmy już tyle, że pp. ministrowie spraw wewnętrznych i rolnictwa mogliby sobie z niego wcale przyzwoita utworzyć przyboczną biblioteczkę. Dopóki też rząd nie zdecyduje się na systematyczną regulację rzek i potoków górskich, wszelka akcja ratunkowa, jakkolwiek konieczna i nagląca, zaradzi potrzebnie na rok lub dwa, lecz nie usunie źródła złego, źródła ustawicznego wyniszczenia kraju.“

Te „zasilki“ i „zapomogi“ dla Galicji, zaczynają już być kompromitujące dla stron obu: dla rządu, że zamiast zdobyć się na wdrożenie regulacji rzek na tory właściwe, zbywa Galicję jednorazowymi datkami, aby złagodzić odpowiedzialność spadającą na niego za niespełnienie swego zadania; dla nas, że przed forum parlamentu przedstawieni jesteśmy, jako kraj opierający swą egzystencję o jakieś dary z łaski, o zapomogi i zasilki. Tymczasem niechby rząd spełnił swoje przyrzeczenia co do regulacji rzek naszych, przyrzeczenia, które są do dzisiaj dla niego obowiązujące, bo wypowiedziano je z najwyższego miejsca, a nie potrzebowałby uciekać się do § 14. ustaw zasadniczych i my nie musielibyśmy co trochę stawać w roli proszących o zapomogi państwowe.

Tym razem jednak skazani jesteśmy na to, że w roli tej przedstawieni będziemy znowu i rządowi i parlamentowi; a nie obojętną jest dla nas rzeczą, aby pomoc państwowa o tyle była wydatną, iżby powstrzymała grożącą właścicielom ruinę, tem samem zaś, aby uchroniła kraj przed grożącą mu klęską ekonomiczną. Nie wątpimy też, że „materiał statystyczny“, podany rządowi ręką życzliwą naszych rodaków, będzie aż nazbyt przekonującym argumentem do udzielenia mu skutecznej pomocy.

Stanowczo zaś żądać musimy, najnowszą katastrofą powodzi przynaglęni, aby Kolo polskie sprawę regulacji rzek naszych już na najbliższej sesji Rady państwa, postawiło jako postulat, od którego spełnienia nie ustąpi i z którego zrobi warunek u normowania dalszych swoich stosunków z rządem. W przeciwnym razie kraj nasz nie przestanie być nigdy areną katastrof powodziowych.

Cholera w Marmorosz.

I. Dr. Ignacy Kohn ogłasza w *Nowej Presie* następujące sprawozdanie z węgierskich okolic nawiedzonych cholera:

„W sobotę d. 19. bm. przybyłem do Marmaros-Sziget, aby zbadać stan zdrowotny robotników zajętych przy budowie kolei, ciągnącej się z doliny Czarnej Cisy przez Karpaty ku granicy Galicji i dalej, — gdyż dotychczas nie autentycznego z okolic tamtych nie posiadaliśmy. W Marmaros Sziget mało co się dowiedziałem, cholera tutaj jeszcze nie wystąpiła, powiedziano mi tylko, że godzina drogi stąd, w górze rzeki, w Nagy-Boesko, wydarzyło się kilkanaście wypadków cholery. Na drugi więc dzień wziąłem sobie wózek i pojechałem do Nagy-Boesko, które leży przy ujściu doliny Czarnej Cisy, ciągnącej się 70 kilometrów, aż do granicznej miejscowości Körösmező. W Nagy-Boesko wyszukałem przede wszystkim dra Pawła Munkacsy'ego, który mi bardzo uprzejmie przyjął. Pokazał mi też pod mikroskopem bakcyle choleryczne, które sam z dejekcji chorych na cholera wydobyl. Objął mnie zarazem w jaki sposób cholera w tej okolicy się zagnieżdżyła i wyznał otwarcie, iż *starano się dotychczas z rozmysłem nie przedstawiać właściwego stanu epidemii.*“

W początkach sierpnia, tak o 8 kilometrów powyżej Nagy-Boesko, w królewskim zamku strzeleckim Kuzy, zachorowały 4 osoby wśród objawów cholerycznych. Doktor Munkacsy wysłał natychmiast dejekcje dwojga chorych do bakteriologicznego badania do Budapesztu, w których atoli — jak podano — niczego nie znaleziono. I w rzeczywistości dwóch tych chorych wyzdrowiało, dwoje zaś innych umarło, a w dejekcjach umarłych rozpoznał dr. Munkacsy bakcyle, i z tego też powodu wysłał natychmiast zawiadomienie do Budapesztu i żupana komitatu o wybuchu cholery. Z Budapesztu przysłano mu dwóch młodych lekarzy, jako asystentów, ale zresztą nie troszczono się o nic. Wkrótce potem wśród robotników zajętych przy budowie kolei Boesko-Körösmező poczęły występować sporadycznie wypadki zapadnięcia na cholera, jakoteż wypadki śmierci. Wobec tego wystosował dr. Munkacsy pismo do Budapesztu z prośbą o ratunek, i otrzymał kilka baraków o drewnianych łózkach, sienniki i koce, a następnie pewną ilość niegaszonego wapna, medykamentów i karbolu.

Cholera tymczasem rozszerzała się w dolinie Czarnej Cisy coraz dalej i dalej. Od początku sierpnia wydarzały się dzień w dzień wypadki zaślabnięcia i śmierci w miejscowościach Nagy-Boesko, Kuzy, Chmelly, Trebusa, Berlebas, Borkut, Fejerpatak, Raho, Joszeftanya, Szwidowez, Körösmező i Biropatak. Wedle sprawozdań lekarskich, które przeglądałem, a których kopie leżą w urzędzie komitatu, dosięgała cyfry wypadków zachorowania do 33, a śmierci do 19 dziennie. W ogóle zachorowało na cholera od 1. do 15. sierpnia 205 osób, a zmarło 91. Przeciętnie więc liczba chorych wynosiła 40 osób dziennie.

Jednakowoż ludzie po wsiach zaczęli zapadać

na cholera i umierać. Nie dano o tem wiadomości dr. Munkacsemu. Oględzin zwłok dokonywali laicy zwłoki grzebano, nie pytając zupełnie o przyczynę śmierci tych ludzi. Do baraków cholerycznych mieli ludzie wstręt. Aby więc chorych nie odstawiać do baraków, unikano pomocy lekarskiej, a o zmarłych rozszerzano wieści, iż przyczyną ich śmierci było otrucie. Wobec niskiego stanu kultury tamtejszej ludności, składającej się z Wołochów, Rusinów i galicyjskich żydów, nie ma się czemu dziwić. O lekarzach ludzie ci nie wiedzą, chorych pozostawiają bez najmniejszej opieki, tak, iż ci umierać muszą, a potem ich grzebią.

Tak opowiadał mi dr. Munkacsy, a następnie zawiódł do baraków cholerycznych. Są to budy, z surowych desek zbite, a wnętrze każdej takiej budy wypełniają po 4 łózka drewniane. Baraki, które zwiędziały, mają zapasy, złożone z medykamentów, 10 worków niegaszonego wapna, jednej flaszki 5-prc. wody karbolowej, ze stołu, kubła i jednego, jedynego brudnego ręcznika. W jednej takiej budzie, na jednym sienniku leżał mężczyzna i kobieta. Jako poduszka, służyła im słoma, nakryci byli kocem. Doglądał ich dozorca. Mężczyzna przeszedł już był groźne niebezpieczeństwo, natomiast kobieta leżała zimna, skurczona, z zamkniętymi oczyma. Pulsu jej ledwie czuć można było. Wzbraniała się brać medykamentów od lekarza, tylko od dozorca, gdyż był jej ziomkiem, i dlatego więcej miała doń zaufania. Zmarłych na cholera grzebie się w 5 godzin po śmierci. Następnie pokazał mi dr. Munkacsy opuszczony dom, gdzie w przeddzień umarł był chory na cholera. Przed wchodem leżało wapno, ziemia w stancji była powleczone grubą warstwą smoły, ściany świeżo otynkowane, a łózko i sprzęty zmyto wodą karbolową. To była desinfekcja.“

Michał Elviro Andriolli.

Bolesna wiadomość dochodzi z Królestwa. Znakomity rysownik-artysta, pierwszorzędną chluba polskiej sztuki, Michał Elviro Andriolli zmarł 24 b. m. w południe w Nałęczowie, gub. lubelskiej po dłuższych cierpieniach, w pięćdziesiątym siódmym roku życia.

Urodzony w Wilnie 1837 roku, z ojca Włocha, a matki polki, odbywał Andriolli nauki gimnazjalne w mieście rodzinnem, a po ich ukończeniu wstąpił od razu do akademii medycznej w Moskwie, w krótko wszakże przeniósł się do tamtejszej szkoły sztuk pięknych. Ukończył ją w roku 1857 i ostateczny egzamin złożył w akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Za powrotem do Wilna odbywał przez lat parę wycieczki artystyczne po Litwie, następnie zaś wyjechał do Rzymu i przez pewien czas w akademii św. Łukasza odbywał studia, które uzupełnił w Paryżu. Powróciwszy do kraju w r. 1862 Andriolli pospieszył w zbrojne szeregi — i pojmany przez moskali, zesłany został do Syberji. Wróciwszy stamtąd, a nie czując się zbyt pewnym na własnej ziemi, rzucił się w szeroki świat, przebiegł Francję, Anglję, Włochy i Turcję, przez czas dłuższy popasując w Paryżu i Londynie, gdzie pracował głównie jako ilustrator; następnie podróżował po Kosji, w roku zaś 1871, zamieszkałszy w Warszawie, znalazł w niej odpowiednie i szerokie dla talentu swego pole. Do starczyły mu go w pierwszym rzędzie *Tygodnik Ilustrowany* i *Kłosy*, w których Andriolli, wtedy jeszcze nieznan, stanawszy do współzawodnictwa z Gersonem, Juliuszem Kossakiem, Kostrzewskim i Antoniem Zalewskim, od razu przez swój talent



wybitny, oryginalny, pełen siły i uroku poetycznego, powszechną ściągnął na się uwagę i wielką popularność pozyskał, stawszy się ulubieńcem czytelników pism obrazkowych. Rysunki jego rodzajowe, przedstawiające bądź sceny „z życia dworu wiejskiego“ bądź charakterystyczne typy z przeszłości, bądź uroczystości i obrządki doroczne, lub też uplastyczniające kreacje poetów i powieściopisarzy naszych, zebrane razem, złożyłyby się na ogromne, a niezmiernie ciekawe i cenne album.

Obok tego, rozmiłowany całym sercem w pięknościach kraju, co rok prawie odbywając po nim wycieczki, zebrał mnóstwo ślicznych widoków z Powiśla, z Sandomierszczyzny z okolic Kazimierza, Ojcowa, z Dąbrowy górniczej i z Pomorza i niektóre z nich, opatrzywszy własnym tekstem, odznaczającym się piórem tak oryginalnym i jedynym, jak i jego ołówkiem, w *Kłosach* oraz w *Biesiadzie Literackiej* umieszczał. Wielką też zastęgę poświęcił, ozdobiwszy wytwornymi ilustracjami „Pana Tadeusza“, „Marję“ Małczewskiego, „Lillę Wenedę“ Słowackiego, „Starą Baśń“ i „Kunigasa“ Kraszewskiego, „Dębora“ Syromkomi, „Pamiętniki kwestarza“ Chodźki, „Branki w Jassyrze“ Deotymy, „Meira Ezofowicza“ i „Dziurdiów“ Orzeszkowej, „Trzy legendy“ Adama Pługa i stworzywszy całą galerję „Bohaterek poezji polskiej“.

Plon to pracy niemały, jednak jeszcze nie daje dokładnego wyobrażenia o sile i płodności jego talentu, dla których wreszcie na rodzinnej niwie było za ciasno. Aby je zużytkować, przyjął chętnie propozycję wydawcy paryskiego, Didota, dla którego do wspianego wydawnictwa dzieł Szekspira ilustrował „Julję i Romea“ i „Kupca Weneckiego“, jakoteż powieści Coopera, oraz wziął udział w ilustracji „Joanny d'Arc“ i „Chevallierie“, a także „Historji wieków średnich“, dla wydawcy londyńskiego, Calpin'a, któremu oprócz tego dostarczył nowej serji obrazów do wydania Coopera po angielsku.

Do dzieł wartości pierwszorzędnej znakomitego ilustratora należą bezwątpienia, wykonane w ostatnich latach, cztery wielkie kartony, przedstawiające sceny z poematów Mickiewiczowskich, mianowicie: „Polonez Jankła“, z „Pana Tadeusza“, „Uczta“, „Alf. słuchający opowieści Halbana na wybrzeżu Połongi“ i „Śmierć Konrada Wallenroda“.

O cierpieniach znakomitego rysownika pisma warszawskie od dłuższego już donosiły czasu. Miano nadzieję, że katastrofa nie nastąpi tak prędko. Stało się inaczej. Zgaś wielki artysta, który sławę imienia polskiego rozniósł po świecie. Cześć jego pamięci.

Br. Aleksander Wassilko - Serecki.

O zgonie jego pisze czern. *Gaz. Polska*:

Br. Aleks. Wassilko, właściciel rozległych dóbr berhomeckich, zakończył nagle życie w Łopusznie 20. bm. o godz. 6. rano. W klimatycznej tej miejscowości, należącej do berhomeckiego fideikomisu, przebywał nieboszczyk na kuracji od dni kilku. Jeszcze w sobotę polował, a jakkolwiek wieczorem żalił się na osłabienie, był jednak w dobrym humorze i zabawiał się z kąpielowymi gośćmi. W niedzielę miały się odbyć w Łopusznie liczne zabawy dla uczczenia rocznicy urodzin cesarskich. Między innymi przygotowywano bal w zakładzie kąpielowym, oraz uroczyste otwarcie nowej drogi w lesie, którą na cześć właściciela nazwano promenadą Aleksandra. Śp. br. Wassilko brał żywy udział w przygotowaniach. Gdy jednakże w niedzielę, o g. 6. rano służący wszedł do pokoju, aby rozbudzić pana, zastał w łóżku martwe już zwłoki... Przywołani natychmiast: lekarz zdrojowy dr. Bohosiewicz, bawiący chwilowo w Łopusznie dr. Stocklów i inni stwierdzili, że śmierć nastąpiła na kilkanaście minut przed przybyciem służącego i że przyczyną jej był udar sercowy.

Zabawy wszelkie oczywiście odwołano, a cała Łopuszna przywdziała żalobę. Zwłoki przewieziono do Berhometu i zabalsamowano, a we wtorek 22. bm., odbył się tamże pogrzeb przy udziale prezydenta kraju, członków Wydziału kraj., prezydenta miasta Czerniowiec p. Kochanowskiego, przedstawicieli władz rządowych i krajowych, wszechnicy, sądu, oraz obywatelstwa i wieśniaków z dóbr berhomeckich. Kondukt prowadził metropolita Andriewicz w otoczeniu 30 duchownych; 160 wieńców złożono na trumnie. Nad grobem przemawiali: radca konsystorza Calinescu po rumuńsku, eksarcha Prokopowicz po rusku, marszałek kraju Lupul po niemiecku i poseł dr. Jan Zotta po rumuńsku. Ten ostatni imieniem stowarzyszeń rumuńskich zaznaczył szczególnie tolerancję zmarłego i nawoływał do naśladowania.

Nieboszczyk był synem Jerzego bar. Wassilko, który posiadał wielkie dobra berhomeckie po wygasłej rodzinie Łukawieckich. Aleksander urodził się tam 29. grudnia 1827 r., kończył gimnazjum i t. filozofję w Czerniowcach, a studja prawnicze odbywał na wszechnicy lwowskiej. Wychowany w polskich tradycjach, Aleksander, jako akademik, brał żywy udział w polskim ruchu narodowym owych czasów, a nawet nosił strój polski. W r. 1849 powrócił na Bukowinę, oddał się gospodarstwu i pojął za żonę pannę Katarzynę Flondor. Wybitne stanowisko pośród krajowej inteligencji zajął odrazu, już-to ze względu na majątek, już dla zalet charakteru, któremi ujmował sobie każdego. W życiu publicznym począł brać udział od r. 1862, a to, jako

poseł do Sejmu z drugiej grupy wielkich posiadłości. Od r. 1870 posłował nieprzerwanie z wiejskiego okręgu wyżnickiego. W r. 1868 obok przydomka „Serecki“ (Berhomet br. Wassilków leży nad rzeką Sereciem), uzyskał mianowanie na dożywotniego członka Izby panów. Był już wówczas jednym z najwybitniejszych przedstawicieli partji konserwatywno-autonomicznej na Bukowinie. W r. 1870 mianowany po raz pierwszy marszałkiem Sejmu, piastował ten urząd w czasach gorącej walki między autonomistami a niemieckimi centralistami, do rozwiązania Sejmu, co nastąpiło w r. 1871. Po raz wtóry powołano go na godność marszałka w r. 1885, a po upływie sejmowego perjodu, po raz trzeci w r. 1890. Pamiętne targi partyjne w r. 1892 spowodowały rozwiązanie Sejmu, a w następnym perjodzie cesarz mianował już marszałkiem Lupula. W r. 1885 otrzymał nieboszczyk order żelaznej korony II. klasy, następnie pozwolono mu dobra berhomeckie zorganizować jako fideikomis, a w r. 1888 — za prezydentury br. Pino — nadano mu godność rzeczywistego tajnego radcy.

Charcot i hypnotyzerowie.

Śmierć dra Charcot'a, najznakomitszego z hypnotyzerów, zwraca uwagę na wszystkich innych uczniów jego lub towarzyszy. W historii hypnotyzmu i hypnotyzerów zajmie Charcot jedno z miejsc naczelnych. Miał on w czasach dawnych swoich poprzedników; za życia miał Charcot współpracowników i wyznawców wielu; po śmierci zostawia on całą falangę spadkobierców, a z nich niektórzy przewyższają go wziętością, a nawet sławą. Ale nie należy zapominać, iż hypnotyzm w oczach ludzi poważnych zaczął przybierać kształty serjo od chwili, gdy dr. Charcot w r. 1882 przedstawił paryskiej Akademji nauk syntezę swoich badań w szpitalu Salpêtriere, dokonywanych od r. 1878. To właśnie odróżnia Charcot'a od innych współtowarzyszy, uczniów i wyznawców.

Starożytność osobliwym kultem otaczała hypnotyzm. Kolegja kapłanów w Memfis, w Babilonie lub na wyżynach Tybetu, świadome sztuki panowania, leczenia lub zabijania, miały na swój użytek kolegię jasnowidzących; była to jedna z ciekawszych gałęzi „boskiej nauki“, którą streszcza w sobie tauturgia i hermetyzm. Ale sanktuarja świątyni ukrywały ściśle tajemnice kultu, które w czasach obecnych udostępnione są całemu światu w klinikach wielkich szpitali.

Wiek średni obfitują w zamawiaczy, w czarowników, w opętanych i w egzorcystów. Wszystko to są hypnotyzerowie i hypnotyzowani, jakkolwiek nazywają się inaczej. Od początku świata ludzkość dzieliła się na te dwie grupy. Tylko, że w wiekach

38)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Staruszka z początku słuchała spokojnie, jakby nie rozumiała treści tego strasznego papieru, następnie wpiła się okiem w czytającego, wszystko zaczęło wirować w jej głowie, straszne oskarżenia zmieszły się w jej umyśle a urzędowe twarde słowa, jakby krople roztopionego ołowiu, padały na jej mózg i przenikały do serca; coś niepojętego, strasznego zaczęło ją opanowywać, — mąż jej, Rzuśnia, ostatni przytułek, tułaczka beznadziejna pod koniec życia i nędza, i ta biedna sierota, to dziecię drogie, stojące przy jej fotelu, rzucone w świat na poniewierkę i nędzę — i staruszka drzeć zaczęła na całym ciebie, suche oczy zaczęły ją palić, a serce jej biedne ścisnęło się mocno jak w kleszczach, schwyła konwulsyjnie poręcz fotelu, podniosła się na drżących nogach, stanęła, chciała przemówić, ale słowa zamarły jej w gardle, otworzyła usta, krzyknęła i bezwładna upadła na fotel. Marylka z płaczem przypadła da kolan babci.

— Babuniu, babuniu, wołała rozdierającym głosem, mój Boże, babunia umarła!

Ponyrło przerażony podniósł się z miejsca.

— Zemdląca, powiedział wrzuszonym głosem, trzeba ludzi zawołać.

A w półotwartych drzwiach stała już Marta,

a za nią i reszta czeladzi. Stara sługa niespokojna przysunęła się do fotelu, położyła drżącą spracowaną dłoń na białem czole swej pani, i zaniósła się od płaczu.

— Oto na co przyszło jej biednej, zawodziła namiętnie, pani naszej złociutkiej, umarła biedneńka... umarła i sierotkę swoją zostawiła.

— A to wy ją zabili, nagle ze złością gwałtowną zwróciła się stara do stanowego i jego sekretarza, to wy bezbożniki, pogany, temi papierzyskami waszemi zamordowali tę duszyczkę świętą... zamordowali... zamordowali... lało się z ust jej razem z łkaniem, cienkim, a nieprzerwanem zawodzeniem.

— Cicho babo, krzyknął na nią sekretarz, ale Ponyrło chwycił go za rękę.

— Na miłość boską, wyszeptał cicho... a po chwili dodał:

— Może nie umarła.

Sekretarz zbliżył się, pochylił nad leżącą w fotelu marszałkową, przyjrzał się uważnie, i głosem stanowczym, urzędowym, wyrzekł:

— Umarła.

Ponyrło chwycił za czapkę, sekretarz do niego się zwrócił.

— Musimy protokół spisać, Onufry Pawłowicz, jako papier denatõe doręczonym być nie mógł z powodu jej nagłej śmierci w oczach naszych zaszej, co poświadczyć może obecna służba zmarłej Szymuntowej, wskutek czego odnośne rozporządzenie zwraca się do kancelarji powiatowego sprawnika.

Ponyrło chwycił się za głowę.

— Piszeicie, powiedział.

Sekretarz usiadł, przysunął atrament, wyjął arkusz papieru i pióro, z trzaskiem przytknął o stół spojrział, pod światło i pisać zaczął.

Do jego wysokobłahorodia i t. d.

Raport...

A tymczasem mały pokój napełnił się ludźmi, Marta ścisnęła i tuliła biedną sierotkę Marylkę, i zarządziła przeniesienie ciała na łóżko do sympialnej stancyjki, posłała po Kaziuka i pana Hrehorowicza, a stanowy z sekretarzem po napisaniu nieszczęsnego protokołu wynieśli się cichożem prawie z tego domku, do którego weszli oni jako wystawcy kłęski i żaloby.

*

*

*

Więść o nagłej śmierci marszałkowej rozbiegła się szybko po okolicy, nie zjechali się licznie sąsiedzi bo i bali się i jakby zdzioceli w skutek nieustannej podejrzliwej pressji rządu, i węgietowali w odosobnieniu; zebrało się tylko nieco ludu okolicznego, postawili trumnę sosnową, czarną płachtą przykrytą, na wóz prosty, jednym zaprzężonym konikiem, i poprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku.

Szedł za trumną Kaziuk zgnębiony, rozżalony utratą tej drogiej cichej opiekunki, która osobą swoją, milezieniem samemu mówiła mu o tej przeszłości, której on się oddał wszystkimi myślami i marzeniami swojemi, przeszłości tem droższej, że długo przed nim skrywanej, poniewieranej, co w jego umyśle otoczyło ją aureolą świętości, a fanatycznym zapałem nowonawróconego przepełniła jego serce i umysł. Ta trumna prosta zamykała dla niego część tej czonej przeszłości, i szedł za nią jak za świętością, z okiem suchem, ale z ogniem fanatycznej zaciętości w źrenicy i z żalem a zemstą dla tej siły brutalnej a wrogiej, która mu tę drogą babcię wydarła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

średnich, zamiast leczyć hydroterapią, powierzano tajemnice hypnotyzmu stosom, i ogniom polecano leczenie hysterii. De Lanere, Bodin i w. innych posyłali na stos kobiety i mężczyzn, których niezwykle konwulsje odróżniały od otaczającego tłumu. Charcotowie wieków średnich wprowadzali na stopy męczeńskie swoich epileptyków i swoje histeryczki, i często śmiercią w ogniu leczono od wszelkich dolegliwości doczesnych nie tylko chorego, ale i lekarza zarazem. Chorego, że cierpiał, lekarza, że chorobę zdefiniował i wskazał.

I oto z czasem nowe powstają teorie. Czy niektórych osobników mają przywilej szerzenia wokół siebie miazmatów szkodliwych lub zbawianych; pewne istnienia zwierzęce oddziałują w taki lub owaki sposób na przesądne otoczenie. Jest to początek teorii tajemniczego „fluidu“, którą najjaskrawiej postawił w swojej nauce wiedeńczyk, Mesmer. Otoczony tłumem neuropatów, wierzących weń, jak w objawienie, doszedł on do tego, iż magnetyzował drzewa, zwierzęta, rzeczy bezduszne.

Po nim przyszli ludzie, w których było nieco z szarlatanów, ale więcej ze zbawców ludzkości, a przynajmniej z istot, ogarniętych myślą wskazywania światu nowych punktów widzenia i nowych horyzontów. Zamiast paleczki magnetyzera, zjawili się pociągania rękami, patrzywanie w oczy, „wypelnianie“ pacjenta zdrowiem operatora, lub też pozbawianie go szkodliwych dla organizmu fluidów. I jedna i druga strona wierzyła i obu działało się z tem dobrze, boć nie pierwszy i nie ostatni Charcot wierzył w zasadę, iż wiara uzdrawia. Pod wpływem hypnotyzerów tej epoki, zjawiały się organizacje duchowe tak niezwykle, iż wprawiały w zdumienie świat cały: ludzie ci, pijani siłami kosmicznymi, spostrzegali przedmioty po przez ściany, z ogromnej odległości, widziały oczyma duszy to, czego zwykły wzrok nie sięgał, były niejako łącznikami pomiędzy otaczającym nas światem zmysłów, a niepochwytym, lecz przewidywanym światem duchów.

Wreszcie przyszedł Braid, który zaprowadził nieco ładu w tym chaosie szarlatanerii, pomieszanej z nauką. Odepchnął on hipotezę fluidu, odrzucił metodę pociągania i spoglądania w oczy, i postawił na pierwszym miejscu swój lancet błyszczący, tak błyszczący, iż wpatrzeni weń nerwowi wpadali w katalapsję. Manipulacja, podobna do tej, dzięki której Cagliostro zniwalał chłopców do czytania przyszłości w karafkach z wodą. Tak. Korek od karafki stworzył „bradyzm“, tzw. już hypnotyzm. Książd Faria, również nie uznający już fluidu, mawiał pacjentom swoim: „Spijcie!“, i spali. Suggestja zaczęła sobie wyrabiać prawo obywatelstwa w nauce.

Faria jest ojcem szkoły w Nancy, gdy Braid wyszedł ze szkoły paryskiej. Charcot, który tyle lat spędził na badaniach nad histeryczkami, wystudjował na nich wielką hypnozę. Mało troszczył się on o uzdrawianie pacjentek, ale nikt tak, jak on, nie umiał wywoływać ataków, potrzebnych w danej chwili do doświadczeń. Przeciwnie dr. Bernheim, dr. Liehaut z Nancy przez suggestję, przez słowo,

przez działanie woli starali się o wytworzenie u chorych takiego stanu, któryby był najodpowiedniejszym do leczenia. To też polemiki pomiędzy Salpetriere a Nancy były na porządku dziennym. Do specjalistów należy orzeczenie, kto więcej, Bernheim czy Charcot, na wdzięczność ludzkości cierpiącej zasłużył.

W czasie tych polemik w szpitalu Charité dr. Luys starał się wpływać na histeryczki lekarstwami z odległości. Wynalazek to ogromny, jeżeli oparty na pewnych danych, boć w ten sposób możnaby uzdrawiać ciało, nie trując go lekarstwami. Morfina, strychnina, bromek potasu, Bóg wie co zresztą zbliżane do zahypnotyzowanej kobiety sprawiały wrażenie radości lub przestachu. Podtrzymamy i poprzedzony przez szkołę lekarską w Rochefort, dr. Luys tryumfował. Podał swe twierdzenia, swoje medjum Esterę i swoje flaszeczki badaniu komisji, wybranej przez Akademię lekarską, gdzie doktorowie: Bergeron, Brouardel, Gariel, Dujardin, Beaumetz zasiadali pod przewodnictwem dra Herarda. Zdania były podzielone. Jedni twierdzili, że wywody dra Luysa są wspaniałe, inni, że są dziełem kaprysu i fantazji. Dr. Luys nie dał za wygraną. Zaprotestował i oddał się pracy. Po paru latach przedstawił swoje doświadczenia nad przenoszeniem chorób. Metodę tę Charcot dopiero przewidywał.

W szpitalu Salpetriere nie brak ludzi, którzy obejmą spuściznę po Charcotcie, że wymienimy tylko doktorów: Edgara Berillona lub Baralluca.

KRONIKA.

Kandydatami na posła do sejmu z pow. dolińskiego są ze strony ruskiej pp. prof. Aleks. Barwiński (będący już posłem do Rady państwa), ks. Łopatyński gk. proboszcz w Dolinie i starosta tamtejszy Nawrocki, ze strony polskiej pp. Witosławski Wincenty, marszałek powiatowy, sędzia Grabowieński i ob. Waligórski z pod Roźniatowa.

Milion złr., uchwalony przez Radę państwa na zapomogi dla urzędników państwowych, zostanie ostatecznie rozdzielony w przyszłym miesiącu. Zasady, według których nastąpi rozdział, zostały już ułożone. Największe sumy przypaść mają urzędnikom, podległym ministerstwu handlu, skarbu i sprawiedliwości. Zapomogi dla urzędników wynosić będą 40—100 zł. Szczególnie mają być uwzględnieni dyurniści przy niższych sądach.

W celu rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej urzędników sądowych okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie ogłosiło namiestnictwo konkurs do końca września 1893. Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacji upoważnione są wdowy i siostry po najuboższych urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego XI, X, i IX. klasy rangi. Odnośne podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, tudzież dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem sądowym powyższego okręgu i wskazanej klasy rangi, wzniesione być

mają w terminie oznaczonym do dziennika podawczego namiestnictwa.

Towarzystwo szkoły ludowej we Lwowie mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Batorego l. 30. I. piętro obok Tow. „Staszica“.

Operacje żydowskie po wsiach. Dwaj bracia Kremnicery, Feiwisz Mendel i Icek, są właścicielami dóbr Kupiczwola obok Mostów Wielkich. Do robocizny wynajmują ludzi, ale nie wypłacają sprawnie. Nie dość, iż robotnikowi odcinają dnię pracy, ale nadto nie wypłacają należytości. Skargi na wyzysk Kremnicerów słyhać w całej okolicy. Dnia 1. stycznia zgodzili obaj Stefana Fiałę do roboty, gdy jednak przyszło do obrachunku, odcinając mu jeden dzień pracy, a nadto skrzywdzili, niewypłacając zarobku. Fiała upomniał się o swoje, na to dwaj żydkowie poczęli „chutro mudro“ tłumaczyć się, ale nie płacili. Zniecierpliwiony Fiała, nie mogąc się doczekać wypłaty należytości, nazwał obu Kremnicerów „szachrajami, oszustami i cyganami“. Zdrażnił na „honorze“ Kremnicery zaskarżył Fiałę, a sąd w Mostach Wielkich, mimo że świadkowie zeznali, iż Kremnicery oszukiwali robotników, skazał Fiałę na 14 dni aresztu. Skazany wniósł zażalenie nieważności. I wczoraj właśnie odbyła się rozprawa apelacyjna, podczas której zastępował Fiałę dr. Zygmunt Lisiewicz, a który podniósł, że właściciele dóbr w gusie Kremnicerów dopuszczają się nietychanych wyzysku na ludzi, że lud ten nie może znaleźć drogi sprawiedliwości, upraszał przeto, by trybunał zniósł wyrok pierwszej instancji. Uznając słuszność wywodów dra Lisiewicza, trybunał unieważnił pierwotny wyrok, a zasądził Fiałę za obrazę „honoru“ Feiwisza Mendla i Ieka Kremnicerów na dzień aresztu.

Z Ropczyc donoszą nam: U nas d. 21. bm. zdarzył się wypadek następujący: W wyż wspomnianym dniu około godz. 7. rano parobek, niejaki Wójcik, idąc drogą lasową, spostrzegł ciało ludzkie, wiszące na jednej z gałęzi drzew, przystąpiwszy spostrzegł w niem niejakiego Józefa Kopała ze Skrzyszowa (pow. ropczycki), rolnika około 60 lat liczącego. Po dokładnem obejrzeniu zwłok przez komisję sądową, okazało się, że nieboszczyk miał kilka ran na ciele, jak w ogóle cały krwią był zbroczony. Po dejrzeniu padło zaraz na jego zięcia Hamalę, lecz dotychczas żadnego niema dowodu jego zbrodni. Jak koszula nieboszczyka i sznur, na którym wisiał świadczył, to wprzód zamordował go morderca, a później, by ślady zbrodni zniszczyć, powiesił.

Zamach na redaktora. W Wielkim Warządy nie wywołano 22. bm. z teatru redaktora dziennika *Szabadsag*, Antoniego Ujłakiego. Wyszedłszy na ulicę, zastał tam sędziego Belę Bakacsa i wicenotarjusza Beothyego, którzy zaczęli go obrzucać obelgami a następnie bić. Ujłaki wypoliczkował napastników, wskutek czego wszczęła się zajądła bójka. Przyczyną zamachu na Ujłakiego była napisana przezeń niepoehlebna krytyka jakiejś podrzędnej aktorki.

Wiązanka nieszczęść. Ze Stryja nam piszą: Znowu muszę się podzielić z wami smutną wiadomo-

39)

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

szłonka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

W środku osady Rio Negro wystawiono ogromny barak, który zastaliśmy przepelniony emigrantami. Emigrantów naszych było tu w dniu zwiedzania kolonij

Razem 1670

Przyjechało z nami

z Curityby 282

Ogółem 1952

Z wyjątkiem paru set znajdujących się na kolonjach w lesie, reszta wszyscy w barakach. Z innych narodowości zastaliśmy tylko kilku irlandczyków, niedobitków z partji 200, która, widząc co się tu dzieje, w części uciekła, wielu zresztą tu zmarło.

W baraku ścis, brud okropny; prócz tego ci emigranci, co mieszczą się na górce, narażeni są na straszną mękę wskutek tego, że położono dach na tym budynku z blachy cynkowej! Zrobiono to dlatego, bo przy dostawie, porządnie okraś skarbu! Powietrze przy palącym słońcu staje się tutaj tak

niezdolnym, gorącym, że wprost niepodobna wytrzymać. Mnóstwo też chorych leży obok zdrowych, wynędzniałych, zarażając tych ostatnich grasującym tyfusem, gorączkami etc.

Tuż obok tego budynku, parę chat starych z dziurawymi ścianami, brudnych, wynajęto dla emigrantów. Wehodzimy oto do jednej z przegródek w takiej chacie. Obok drzwi zaraz leży matka, która przed chwilą powiła dziecko, w gorączce, ciężko dyszy; koło niej dziecko w tyfusie i dwoje jeszcze drobnych dzieci. Mąż tylko zdrowy, jak obłąkany, nie mogąc w niczem zaradzić tej biedzie strasznej, straciwszy głowę, głośno lamentuje.

W tem nieznośnem zatęchłym powietrzu, najzdrowszy człowiek przebywszy kilka godzin, na pewno się rozchoruje, a cóż dopiero ci wynędzniali ludzie!

Ciężej chorych wnoszą do „szpitala“ za rzekę. Idziemy tam. Jestto budynek niewielki, mający na dole jedną tylko dużą izbę, wyłożoną ceglami; po drabinie wehodzi się na poddasze, gdzie też lokują chorych. Dolna izba ta zawalona w dosłownem tego słowa znaczeniu chorymi, leżą oni pokotem na ziemi, na rogóżach w liczbie około 60 zwykle. Widok to straszny!

Kto może jeszcze mówić, narzeka na brak jedzenia. Przywołujemy dozorcę Polaka i pytamy dlaczego nie przynosi im jedzenia. Biedak Bogu ducha winien. Co dzień, powiada, dostaje od szefa kwity na kury, jaja, chleb, ryż, mięso, nawet wino dla chorych; w magazynach, sklepach, biorą

kwity (za które rząd płaci), a nie wydają nic powiadając, że dziś nie ma. To też żywi ich tylko tem, czem może: fasolą, ryżem etc. Doktor przyjeżdża co 8 dni, zajrzy tylko, pozapisuje lekarstwa na chybił trafił i odjeżdża. Gdy pójde do apteki, receptę wezmą, ale lekarstwa nie dadzą.

Mówiono nam, że dużo ludzi umarło... Co dzień widzieliśmy 2—3 pogrzeby ze spiewami przeciągającą przez osadę, w górę, na cmentarz. Chcąc też dowodnie przekonać się, ile ofiar naszych przykryła już tu ziemia brazylijska, ile zbrodniczych faktów spełnili przełożeni emigrantów, udaliśmy się na cmentarz. Tutaj sługa cmentarny Niemiec, wskazał nam 134 mogił polskich świeżo usypianych w ciągu tych kilku miesięcy, gdy zaczęto tu „kolonizować“... na cmentarzu; bo faktycznie więcej tu trupów spoczywa, niż na całej kolonji osadzono osadników. Zobaczywszy to, zrozumiałem nam, byśmy wraz z nimi, wyniszczyli to gniazdo szerszeni!

Po powrocie do miasta zastaliśmy doktora, z którym udaliśmy się natychmiast do baraków i szpitala. Postanowił, że w barakach chorzy nie mogą dłużej leżeć i że trzeba ich przenieść do budynku, który szef najął dla chorych, o czem wspomnieliśmy przed paroma dniami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ścią. To, co nie zabrała woda, teraz zabiera ogień. D. 23. bm. wieczór widziano wielką łunę w stronie Kawka. Co się paliło, nie wiem, ale jasność pozwala wnosić straty wielkie. Też samej nocy zachorował tu ułan, rezerwista, stojący u pewnego gospodarza. Lekarze orzekli — jak nas zapewniano — że jest to pierwszy wypadek zawitania cholery do Stryja. Zdaje się, iż równie na cholere umarło 22. bm. w Horoszczyce 2. w Jamnem 2, pod węgierską granicą w Trundu 2 ludzi. O tem wiemy z pewnego źródła, choć urzędowo nie donoszą o tem. Dnia 24. bm. z obrony krajowej podczas ćwiczeń zemdlalo około 80 ludzi z powodu gorąca. Wieczór około godz. 7. tegoż dnia szalał straszny wichur, za którym nastąpiła niemniej groźna burza, tem straszniejsza, że w nocy.

W sprawie wypożyczania książek z bibliotek uniwersyteckich i naukowych, wydał minister wyznań i oświecenia następujące rozporządzenie: Kto pożyczony książki nie zwróci po upływie terminu wypożyczenia, temu należy przypomnieć jego obowiązek pismem urzędowym rekomendowanym. Jeżeli to przypomnienie w przeciągu trzech dni (licząc od dnia następującego po doręczeniu onegoż) nie odniesie skutku, ma być opieszale pożyczający wezwany pismem upominającym do oddania książki, przyczem tenże winien zapłacić pośtańcżą należność pośtańcowi, który mu to pismo doręczy, lecz ani do odbioru książki, ani do zwrotu recepty nie jest upoważniony. Należność tę ustanawia się, pominawszy wypadek przewidziany w §. 12. dla miasta Wiednia, mianowicie dla dzielnic I.—IX. w kwocie 30 ct., dla dzielnic X.—XIX. w kwocie 40 ct., dla innych zaś miast uniwersyteckich w kwocie 30 ct., a dla miejscowości, w których się znajdują biblioteki naukowe (Studien-Bibliotheken) lub zakłady naukowe, powołane do pośredniczenia przy pożyczaniu książek z bibliotek publicznych (rozp. minist. z 22. maja 1868, §§. 2, 4, 5), w kwocie 20 ct. Jeżeli to wezwanie w przeciągu dalszych trzech dni po doręczeniu pisma upominającego pozostanie bez skutku, należy o tem uczynić doniesienie, a to do dyrekcji policji, gdzie się takowa znajduje; w innym razie zaś do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji, poczem ta władza ma zarządzić w drodze przymusowej zwroczenie pożyczonych książek. Dla pożyczających, przeciw którym postąpiono w powyższy sposób, upoważnienie do pożyczania książek ważne będzie odtąd tylko warunkowo. Gaśnie zaś ono na przeciąg jednego roku całkowicie, jeżeli pożyczający musiał być jeszcze raz upominany o zwrot wypożyczonych książek. Zakazuje się wyraźnie przełożonym bibliotek odstępowania od tych przepisów przez wzgląd na osobę pożyczającego lub inne okoliczności.

Uchwałą walnego zgromadzenia stowarzyszenia kuźnierzy 20. bm. wybrano powtórnie na dalsze trzecie ob. Antoniego Sekorę przewodniczącym zgromadzenia towarzyszy.

Artyści teatru krakowskiego pp. Ruszkowski, Siemaszkowie, Siennicka i Werner podpisali kontrakt z współdyrektorem teatru lwowskiego p. Henrykiem Szydłowskim i wyjeżdżają w przyszłym miesiącu na nowe stanowiska.

Dyrektor teatru krakowskiego, p. Jakób Glikson, nabył, jak zapewniają, teatr Lessinga w Berlinie.

Otwarcie stacji Niepołomice do wyładowania posytek węgla w całych ładogach. Dotychczasowo li dla własnego użytku na drodze żelaznej dowozowej Podłęże-Niepołomice położona stacja Niepołomice, z dniem 1. września rb. otwartą zostaje także i do wyładowania posytek węgla w całych ładogach. Należności przewozowe obliczać się będą według lokalnej taryfy austr. kolei państwowych, część II. zes. 2. rozdział A (nowe wydanie, ważne od 15. stycznia 1893). Odległości kilometryczne dla stacji Niepołomice będą aż do dalszego zarządzenia w ten sposób wymierzane, iż do wykazanych odległości w skorowidzu kilometrycznym dla Podłęża, dalszych 5 kilometrów doliczyć należy dla przestrzeni Podłęże-Niepołomice.

Z Krakowa donoszą nam: Krążące tutaj od dni kilku pogłoski o pojawieniu się cholery w naszym mieście, są, jak dotychczas, zupełnie bezpodstawne. Sekcja zwłok woziwody Łazarskiego, przed kilku dniami zmarłego, nie wykryła wcale we wnętrzościach istnienia tak zw. przecinka Kocha, ale skombinowane przypadłości chorobowe jelit i żołądka. Chorobie Łazarskiego nie towarzyszyły nawet objawy od cholery nieodłączne; pogłoskę zatem o pojawieniu się cholery u nas, należy uważać za zupełnie bezpodstawną, a w każdym razie, przedwczesną.

Ofiara poświęcenia. Przy pożarze, który niedawno wybuchł był w pewnym domu w Suczawie, porażono się kilku strażaków pożarnych, a między ni-

mi komendant straży Mäder, który też zmarł onegdaj. Był to człowiek zasłużony około rozwoju straży ogniowych w kraju.

Morderstwo. W Nowosielicy 17. bm. znaleziono zwłoki szynkarza Mendla Komara, którego niewyśledzeni sprawcy zamordowali w pomieszkaniu.

Zamknięcie przystanku Turka dla ruchu osobowego i pakunkowego. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że w myśl rozporządzenia namiestnictwa z d. 19. sierpnia br. został zamknięty na szlaku Lwów-Suczawa położony przystanek osobowy Turka ze względów sanitarnych dla ruchu osobowego i pakunkowego z dniem dzisiejszym aż do odwołania.

Samobójstwo nauczyciela. We Friedenau pod Wiedniem rzucił się z 8. piętra na ulicę nauczyciel miejski Herber, 40 lat liczący i zabił się na miejscu. Powód niewiadomy.

Cholera w Czerniowcach. Czerniowiecka *Gaz. Polska* pisze: Fizykat miejski zataił stwierdzony jeszcze w sobotę fakt, iż robotnik Pivin, zatrudniony w młynie wodnym na Horeczy, zmarł na cholere azjatycką. Dr. Kamen, zbadawszy wydzieliny, znalazł w nich zarazki „cholera asiatica“ i zawiadomił o tem władzę. W niedzielę po południu zachorowała znowu na Horeczy 38-letnia włościanka Sofronia Axeniuk, mieszkająca obok chaty, gdzie zmarł Pivin. W poniedziałek przed południem umarła, jak się okazało, również na cholere azjatycką. Trzeci podejrzany wypadek zakończył się wyzdrowieniem. Dopiero w poniedziałek izolowano Horeczę od komunikacji z śródmieściem. Domy, gdzie stwierdzono cholere, otoczone kordonem żandarmów.

Sposób na cholere. W Delatynie, będącym już od paru tygodni jednym z ognisk szerzącej się coraz więcej w Galicji cholery, żydzi znaczą węglem krzyżyki na swoich domach i piszą: „*schoin du gewein*“ (już tu była!), sądząc, że cholera da się okłamać.

Książę Ernest II sasko-koburski, zmarły tymi dniami, był jednym z najpopularniejszych w Niemczech i najwyższataceńszych książąt rzeszy niemieckiej. Urodził się w Koburgu d. 21. lipca 1818 r., uczęszczał na uniwersytet w Bonn, doświadczył się w armii saskiej rangi generał-majora, przedsięwziął potem długie podróże po Francji, Anglii, Belgji, południowej Europie i Afryce, ożenił się d. 3. maja 1842 r. z księżniczką Aleksandryną badenską i objął po śmierci ojca ks. Ernesta, w d. 29. stycznia 1844 r. rząd swego dziedzicznego państewka. Połączył on wspólną konstytucją obydwu księstw: Sachsen-Koburg i Sachsen-Gotha. Podczas wojny duńskiej odniósł w d. 5. kwietnia 1849 r. zwycięstwo pod Eckernförde. Odtąd należał książę do najgorliwszych krzewicieli idei jedności niemieckiej, zakładał w tym celu liczne stowarzyszenia gimnastyczne, strzeleckie itd., sam do nich należał. W kampaniach z r. 1866 i 1870 uczestniczył osobiście. Zmarły wywierał wszakże nietylko silny wpływ na ruch polityczny Niemiec, był on również gorącym orędownikiem nauk i sztuk pięknych. Sam skomponował szereg oper: „Zaira“, „Kasylda“, „Santa Chiara“ i „Diana de Solanges“, z których „Santa Chiara“ grana była jeszcze przed dwoma laty w teatrze Krolla w Berlinie z powodzeniem. W r. 1862 podjął z gronem uczonych wielką podróż naukową do Egiptu i Abisynji. Pamiętniki jego, wydane przed dwoma laty, powitała krytyka niemiecka, jako dzieło pomnikowe dla historii swojego czasu wartości.

Oficerowie marokańscy. W Essen, słynnych zakładach Kruppa, bawi obecnie pięciu oficerów marokańskich. Zostali oni przez swego sułtana wysłani dla odbioru zamówionych armat. Oficerowie ci noszą strój narodowy: żółty jedwabny kaftan i biały turban na głowie..

Grób Romea i Julji, znajdujący się w Weronie, został w tych dniach uczczony... sonetem przez pewnego profesora hiszpańskiego, nazwiskiem Ignacio do Patricinio da Costa. Turysta ten, przybywszy na grób niezapomnianych a nieszczęśliwych kochanków, przyniósł z sobą pięknie wykaligrafowany i oprawiony w ramki sonet hiszpański, wraz z jego przekładem włoskim, prosząc dozorcę, aby utwór ten zawiesił na ścianie, ponad sklepieniem grobowca, tuż obok wieńca, ofiarowanego w sierpniu 1873 r. przez p. Talbot-Shakespeare, potomka wielkiego poety angielskiego. Czy życzenie wielbiciela pary miłosnej zostanie wysłuchanem, dotąd niewiadomo.

Brzoskwinia. Na odbywającej się obecnie w londyńskim Earl's Court wystawie ogrodniczej można widzieć brzoskwinie niesłychanej wielkości. Waży ona 439 gramów, tj. prawie cały funt. Olbrzymka pochodzi z posiadłości pułkownika Lee.

Pożar nawiedził miejscowość Costucumelico we Włoszech, która zgorzała doszczętnie. Z 70 domów zdołano zaledwie 3 uratować. Jeden człowiek zginął w płomieniach.

Ofiara upału. Z Wels donoszą, że podoficer rezerwowo, odbywający letnie ćwiczenia, Adalbert Röschl z Weikersdorf, zmarł wskutek porażenia słonecznego.

Z list kąpielowych. Na liście kąpielowej w Bernack figuruje panna X. Y. „Ochsenmaulsalat-Fabrikanten Tochter“. W innej liście odnajdujemy: „Rauchwaren-Commissionsgattin“ ith.

Nowy wulkan. Z miasta Sain Jean, leżącego na amerykańskiej wyspie Nowej Ziemi, dochodzi wiadomość, że załoga „Wirginji“, oraz rybacy labradorscy spostrzegli, że góra Harrissona, znajdująca się na przylądku tegoż imienia, wyrzuca ze siebie ogień i lawę. Spostrzeżenie to, zrobione po raz pierwszy, przekonywa, że góra ta jest wulkanem.

„Nord“. Po blisko półtorarocznej przerwie zaczął wychodzić w Paryżu, przeniesiony z Brukseli, znany organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, *Nord*, tygodnik, objaśniający w nagłówku swe stanowisko jako „journal international“. Powołanie napowrót do życia brukselskiego *Norda* ma na celu „obrabianie“ stałe a konsekwentne dyplomacji francuskiej.

Nowa roślina pastwna. Wobec braku paszy, we Francji, spowodowanego suszą, agronom Doumet Adamson, poparty przez profesora wydziału przyrodniczego w Sorbonie, Duchartrea zaleca uprawę rośliny „Polygonum saccabiense“, pochodzącej z wyżyn Japonji. Rośnie ona szybko bez względu na grunt, dochodzi 2—3 metrów wysokości i daje w pierwszym roku dwa zbiory, a w trzecim już trzy zbiory. Doumet Adamson uprawia tę roślinę już od pewnego czasu i uważa ją za bardzo odpowiedni pokarm dla bydła; jeden metr kwadratowy daje 20—40 kilogramów zbioru.

Miły kawaler. Na bruku tólkim pojawił się pewien przystojny i elegancki młodzieniec, który zgłasza się do rozmaitych osób z klasy rzemieślniczej, podając się za kuzyna. Przed każdym z rzekomych krewnych oświadczał, że chce się żenić i prosi o rekomendację. Ulegając jego prośbie, krewni wprowadzili go do znajomych rodzin, gdzie są panny na wydaniu. W ciągu dwutygodniowego swego pobytu w Łodzi młodzieniec zaręczył się z dziesięciu dziewczynami i od każdej wyłudził pewną kwotę pieniędzy. W tych dniach oszusta zdemaskowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

Przeciw bandytom. Nowe zarządzenia prawne, mające na celu stłumienie w Grecji bandytyzmu, a nakazujące przesiedlanie krewnych, udzielających potajemnie pomocy rozbójnikom, po raz pierwszy tymi dniami wprowadzono w życie. Matkę i brata głośnego bandyty Papakiritzopula i najbliższych jego krewnych uwięziono i przewieziono na wyspę Syre, gdzie stale przebywać mają na wygnaniu. Wszyscy oni dumni są wielce z pokrewieństwa z bandytą, z zapałem stawiają odwagę jego i rycerskość, zowiąc go „buntownikiem przeciw panującym stosunkom społecznym“. Miłość, która stała się przyczyną upadku Troi, spowodowała również upadek Papakiritzopula. Jako młody oficer, rozkochał się w pewnej młodej dziewczynie, i uwiódł ją. Rodzice uwiędzonej wtrocili go do więzienia, gdzie usiłowali go zamordować. Broniąc się przeciwko nastanym mordercom, pchnięciem sztyletu zabił jednego z nich, poczem udało mu się zbiec. Od tej pory żył rozbójcem, zebrał bandę opryszków i mordował ludzi dla własnej przyjemności. Od pewnego czasu bandyta, z dobrej zresztą mieszczańskiej pochodzący rodziny, postrachem stał się mieszkańcom Ftiotydy, w której to prowincji stał się zagnieździł. Do tej pory udawało mu się wszelkiej uchodzić pogoni. Wspomniane powyżej prawo wydało już zbawienne owoce: siedmiu czy ośmiu opryszków schwytano świeżo i częścią stracono, częścią uwięziono. W Arta porwano czterech opryszków w chwili werbowania bandy. Nadto w pobliżu granicy tureckiej zniszczono zupełnie głośną bandę Curtzellisa.

Samobójstwo z miłości popełnił w Gracu doktor medycyny, 26-letni Maks. Widdermann. Zakochał on się w Emilji Siebert, córce wdowy po aktorze Siebercie, który w r. 1890 odebrał sobie życie w chwili, gdy go miano aresztować za oszustwo i szacherkę orderami. Siebert pozostawił żonę z córką w wielkiej nędzy i w tym to czasie poznał te kobiety Widdermann. Zakochawszy się w pannie, kazał ją kształcić dla sceny, umebłował jej mieszkanie i wogóle utrzymywał razem z matką. Poświęcił na to cały swój majątek, wynoszący 30.000 zfr. W tych dniach oświadczyła mu matka z córką, że opuszczają

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Głuska asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zamierzonym.

Grac i zaczęły sprzedawać darowane im meble przez Widdermanna, który od dłuższego czasu był nerwowo i prześladowany zazdrością, rozprawił się 22. bm. bardzo gwałtownie z panną Siebert, poczem dobył rewolweru i odebrał sobie życie.

Katastrofa w górach. W tych dniach stał się ofiarą wędrowek górskich altenburski minister Baldwin de Chaumontet. W towarzystwie starego człowieka, którego sobie najął do niesienia rzeczy, udał się Chaumontet, człowiek 40-letni, silnie zbudowany, na szczyt Schwarzensteinu w Zillerthalu w Alpach. Przy spadkiem dostał się ponad przepaść dzielącą dwa lodowce; przepaść była zasypana śniegiem i dla tego niewidoczną. Wskutek upałów śnieg nie był zmarznięty, i usunął się pod nogami turysty, który spadł z wysokości około 30 metrów i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy połączony był z swym towarzyszem linką, ale ta widocznie była za słaba, bo się urwała, zanim towarzysz spostrzegł co się stało.

Dom z aluminium. Zjednoczone towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Chicago, postanowiły nie przyjmować do ubezpieczeń domy murowane o wysokości ponad 36'0 m., jakoteż zbudowane z materiału nieogniotrwałego ponad wysokość 25'9 m. Za już ubezpieczone domy zażądano 30% premji asekuracyjnej. Mimo to budowa domów nadmiernej wysokości postępuje, i tak zbudowano przy ulicy Madison dom o 16 piętrach z aluminium. Skielet tworzą słupy żelazne przez całą wysokość idące, maskowane ozdobami z aluminium. Okna mają szerokości do 6'6 m., a wysokość całego piętra prawie. Przestrzeń między słupami a oknami wypełniona jest płytami z aluminium o szerokości 80 cm., a długości 50 cm., rozsztywnione rozporami z aluminium o szerokości 15 cm. Wewnętrzna pusta przestrzeń wypełniona jest materiałem ogniotrwałym na zaprawie cementowej.

P. Mochnacki, prezydent m. Lwowa, bawi w Krakowie w powrocie z urlopu spędzonego w Karlsbadzie na kuracji. D. 3. września wraca do Lwowa.

Zakład Nar. im. Ossolińskich otrzymał z zapisu śp. Pelczarskiego rzeźbiarza oryginalne szkice z terra-cotty, i reprodukcje znanych z paryskich salonów dzieł, oraz wysokiej wartości kolekcję fotografii celniejszych arcydzieł starożytnej i nowożytnej sztuki; dalej pamiętniki gen. M. Rybińskiego w rękopisie, jego korespondencje, portrety, ordery, pamiątki z kampanji, w których brał udział pod Napoleonem I. a następnie w wojnie z Rosją w 1831 roku. Nadeszła też z Litwy przez K. Mierzejewską order Mierzejewskiego, kapitana chevat-legerów gwardji Napoleona I. otrzymane z donacją do wygaśnięcia rodu za waleczność przy zdobyciu Somo-Sierry, oraz dokumenta od XV. do początku XIX. wieku odnoszące się do spraw publicznych i prywatnych rodziny Mierzejewskich i innych domów ziemi Nowogrodzkiej.

Namiestnik powrócił do Lwowa.

Strasza burza szalała 17. bm. w okolicy Gołogór koło Złoczowa. Z małymi przerwami trwała ona od ósmej wieczorem do 2. g. po północy. Pinruny spaliły wiele półkopców stojących na polu. W Gołogórach wskutek uderzenia piorunu powstał pożar w stajni p. Tadeusza Dziędzielewskiego i zniszczył ją do szczeru. Wraz ze stajnią spaliło się 24 sztuk bydła i 2 świnie, a nadto piorun poraził 16 koni. Z nich 5 padło na miejscu. Zgorzała także szopa z sianem i narzędziami gospodarskimi.

Popis gimnastyczny w „Sokole“ lwowskim. We środę 23. bm. odbył się w sali „Sokoła“ popis kandydatów kursu, urządzonego staraniem i kosztem związku sokolstwa polskiego dla kierowników gimnastyki związkowych gniazd sokolich. Kurs trwał cztery tygodnie pod naczelnym kierownictwem pp. W. Janikowskiego i K. Kossacza. Z nauki korzystało 12 kandydatów, mianowicie: pp. Kozłowski Józef z Bochni, Domiszewski Jan z Bóbrki, Sadowski Józef, Winterowski Leonard z Czerniowiec, Jacyk Maks. z Dobromila, Janicki Jul. z Nowego Sącza, Budzynowski Tad. z Sambora, Sygnarski Wład. z Sanoka, Stachoń Leon ze Śniatyna, Dubelski Stan. z Tarnopola, Darczyszyn Jan z Żółkwi i Nowotarski Wład. z Żywca.

Praktykantów budownictwa: Władz. Obertyńskiego w N. Sączu i Mik. Tymiańskiego w Stanisławowie mianowano adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budownictwa. Praktykanta budownictwa Ant. Korasiewicza ze Lwowa przesiedlono do Sambora.

Dyrekcja poczt i tel. przeniosta asystentów pocztowych: Ferd. Piwockiego z Krakowa do Jarosławia, Stan. Stocha i Bartłom. Litwina z Jarosławia pierwszego do Krakowa, drugiego do Drohobycza, tu-

dzień Stan. Pietrzykowskiego z Drohobycza do Jarosławia.

Cholera w Galicji. *Gaz. urzędowa* donosi: 24. bm. zachorowało w Nadwórnej i Delatynie po 2 osoby, w Kołomyi i we wsi Oskrzeseńcach po 1 osobie. W Krakowie zdarzył się drugi wypadek śmierci osoby, pochodzącej z tego samego domu co pierwszy zmarły, o którym w nr. 192. *Gazety Lwowskiej* była wzmianka. W Strzeleach wielkich na przysiółku Wygoda, pow. brzeskiego, „wykryto“ 2 chorych.

Zmarły zaś: w Delatynie i Mikuliczynie po 1 osobie, w Oskrzeseńcach 2 osoby.

Nadto umarły 2 osoby we wsi Zarzeczce w pow. Nadwórna. Badanie bakterjologiczne wydzielin osób zmarłych w Nadwórnie, Kasinie wielkiej (pow. Limanowa) i Okrzeseńcach, wykazało bakcyłę przecinkowe Kocha.

Cholera w Krakowie. Badania bakterjologiczne odchodów zmarłego 21. bm. Wojc. Łazarskiego, przeprowadzone przez dra Piotrowskiego, wykazało, jak zwykle w tyfusie pocholerycznym, brak prątków Kocha. Dnia 24. bm., przywieziono do szpitala św. Łazarza wozwodę St. Schreiber, lat 33, który wprawdzie nie mieszkał w tej samej izbie z nieboszczykiem Łazarskim, bo sypiał w stajni, lecz miał z nim ciągłą styczność. Chory ten okazywał wszelkie przypadki cholery i rano 25. bm. umarł. Badanie mikroskopowe i bakterjologiczne wykazało prątki Kocha. Sekcja zwłok stwierdziła także cholereę.

Cały dom przy ulicy Miedzuch 1. 18. otoczyła w nocy straż policyjna, by mieszkańców jego utrzymać w obserwacji pięciodniowej. Rewizję ich lekarską ma powierzona dr. Schaitter. Wahadła od studzien tych domów odjęto. Wody i żywności mieszkańcom dostarcza gmina. Całą ulicę zamknięto z obu stron parkanami. Rzeźnię drobiu także zamknięto i niedozwolono odbywać targu na sąsiednim placu.

„Skała“. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej urządza jutro 27. bm. w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza 1. 28. zabawę towarzyską w połączeniu z przedstawieniem amatorskim sztuk pt. „Dzika różyczka“, tudzież „Adam i Ewa“. Początek zabawy o g. 4. po południu.

Prezente na gk. probostwo w N. Siole otrzymał Jan Lewicki, a w Toustem Hil. Kurbas.

Obrona krajowa skoncentrowane obecnie we Lwowie wyruszyła dziś na ćwiczenia do Rawy ruskiej. Reszta załogi lwowskiej, jak pułki 41 (z Czerniowiec), 24 itd. wyruszą na manewry 29. bm.

Pogrzeb Andriollego w Nałęczowie odbyć się ma dziś po południu. Zwłoki zmarłego spoczywają zasypane kwiatami w mieszkaniu, które zajmował. Malarz Okniński zdjął maskę pośmiertną z nieboszczyka i zrobił szkic mieszkania ze złożonymi w niem zwłokami zgasłego artysty.

Dziecko płci żeńskiej, wieku 6 — 8 miesięcy, znalazły dziecięce wczoraj popołudniu w ogrodzie Miejskim obok ulicy Matejki. Zawinięte było w poduszeczkę, koszulkę i sukienkę. Dziecko wziął do siebie ogrodnik miejski Jan Kawecki.

Na wystawie w Chicago otworzono 3. bm. galerję obrazów malarzy polskich. Mieści się ona w Memorial-Art-Palace na Lake-Front. Otwarcie nastąpiło z wielką uroczystością. Był odczyt o wystawie polskiej, nadto przemawiali: adw. M. Drzemała, notariusz publiczny Piotr Kiołbasa, prof. Dunikowski, H. Nagiel i Basset reprezentant zarządu kongresów wystawowych.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Pajace“, opera Leoncavalla. Występ p. Eug. Guszalewicza.

„Lwowianin“, organ Towarz. właścicieli realności (redakcja przy ulicy Trybunalskiej 6.) w nrze sierpniowym, wydanym temi dniami, podaje zajmującą rozprawę „o uzdrowotnieniu miast“ napisaną przez Romana Załozieckiego, dalej „Potrzeby dzielnic m. Lwowa“ — „Podatek osobowo dochodowy“, Złote myśli. Zmiany własności realnościowych we Lwowie. Sprawozdanie z zarządu Towarzystwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. sierpnia. Hr. Taaffe odjechał do Ischlu. Wróci w niedzielę do Wiednia i uda się stąd napowrót do Nałzowa.

Budapeszt 25. sierpnia. Urzędownie donoszą, że w komitacie Marmaroskim zachorowało w ciągu ubiegłej doby 42 osób, a umarło 21.

Budapeszt 25. sierpnia. Celem szybkiego prze-

prowadzenia organizacji pospolitego ruszenia w Węgrzech przydzielono oficerów rezerwowych do honwedów, aby się wyuczili węgierskiej komendy, co w pospolitem ruszeniu jest niezbędne.

Berlin 25. sierpnia. Dwie córki przybyłego tu majtka zachorowały wśród podejrzanych objawów. Umieszczono je w szpitalu na Moabicie, a lekarze skonstatowali u nich cholereę azjatycką.

Sofia 25. sierpnia. Książę Ferdynand odjeżdżając podpisał proklamację do narodu, w której zawiadamia go, że na czas swej nieobecności powierza ster rządów Stambułowowi. Z powodu śmierci księcia koburskiego zarządził książę sześciodniową żałobę w armii, a trzy tygodniową dworską.

Wiedeń 26. sierpnia. W dzielnicy Faworiten zebrali się wieczora wczorajszego mniejsze tłumy robotników, które rozpedziła policja.

Ochotnicze Towarzystwo ratunkowe zorganizowało osobny oddział choleryczny, ze stałą służbą dzienną i nocną.

Giełda: Kredyty 332'25, renta maj. 96'25, węg. renta złota 115'80, ruble 129³/₄.

Praga 26. sierpnia. W rozprawie sądowej przeciw sprawcom rozruchów dnia 16. czerwca koło cmentarza wolszowskiego (przyczem kilku policjantów ciężko raniono kamieniami), zapał wczoraj po czterech dniach wyrok. Wszystkich 15 obwinionych uwolniono od zarzutu „publicznego buntu“, 13 z tych uwolniono również od zarzutu gwałtu publicznego. Zupełnie bezkarnie wyszło z rozprawy osmiu. Jeden z obwinionych zasądzony został za gwałt publiczny i spowodowanie zbiegowiska na 15-miesięczne więzienie, inny obwiniony za zbrodnię gwałtu publicznego na 13 miesięcy więzienia, zaś 5 obwinionych zasądzono za spowodowanie zbiegowiska na karę aresztu od 3 do 7 miesięcy. Po ogłoszeniu wyroku puszczono zasądzonych z wyjątkiem Vitaszka na wolną stopę.

Przed budynkiem sądowym oczekiwał tłum złożony z 1000 robotników, którzy mimo wezwania ustąpić nie chcieli. Policja zaatakowała tłumy, które ostatecznie rozpedziła.

Berlin 26. sierpnia. Rosyjsko-niemieckie układy handlowe rozpoczną się w październiku.

Zurych 26. sierpnia. Adwokat brukselski Guillet Leroy został na wycieczce w kantonie Wallis opadnięty przez bandę rabusiów i doszczętnie zrabowany.

Paryż 26. sierpnia. W cyrku w Clermont Ferraud, zastrzelił oficer rosyjski, mąż jeźdźczyni baronowej Rhaden, kochanka tejże, oficera dunskiego, nazwiskiem Castenciolda.

O wypadkach w Toul donoszą, że wypędzenie robotników włoskich powstało z tego powodu, ponieważ Włosi wołali „Precz z Francją, niech żyją Niemcy!“

Robotnicy francuscy domagają się, by co najwyżej zatrudniano 10 proc. robotników włoskich. Uwieszono 15 robotników, którzy chcieli wywołać zaburzenia.

W Tripolis wybuchła cholera.

Petersburg 26. sierpnia. W Niżnym Nowogrodzie odbędzie się w r. 1896 narodowa wystawa rosyjska.

Kopenhaga 26. sierpnia. Parowiec „Gwiazda północny“ wiozący carstwo rosyjskie, musiał z powodu burzy morskiej, wrócić do Libawy.

Neapol 26. sierpnia. Podobnie jak onegdaj zebrały się i wczoraj hałaśliwe tłumy, które na odległych przedmieściach tłukły szyby w oknach i latarniach. Tłumy rozpedziły patrole kawalerji i piechoty.

Prefekt wydał odezwe, w której powiadamia, że celem natychmiastowego stłumienia niepokojów, obsadzi miasto wojskiem. Prefekt odzywa się do patriotyzmu mieszkańców miasta z prośbą, by zechcieli przywrócić spokój. Żałogę powiększono do liczby 12.000 ludzi. Wojsko zaległo główne place, do których wejścia strzegła konnica.

O 3. po południu rozpedziło wojsko tłumy zbierające się na ulicy Largo i San Fernando, przyczem kilka osób uwieszono.

Obecnie panuje w mieście spokój. Dotychczas uwieszono 200 osób.

Londyn 26. sierpnia. W Hull zmarł chłopak na cholereę.

Zmowa robotników w kopalniach węgla częściowo ukończona.

W południowej Walji strajkuje 50.000 robotników. Ceny węgla podskoczyły o 50 proc.

Wielka ilość hut żelaznych i fabryk stali musiała zaprzestać roboty.

Tekturę ulepszona, ogniotrwała do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3'50;
Lak asfaltowy świncacy do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE

SMOLE ANGIELSKA BEZWODNA

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe

tekturawa oraz reperacja tynków. Metał od 50 zł. 25

DROBNE OGŁOSZENIA.

Winogrona fesslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje co dnia świeże i poleca

handei **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniam odwrotną pocztą.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR

we Lwowie

ces. król. uprzywilej. fabryczny

SKŁAD LAMP

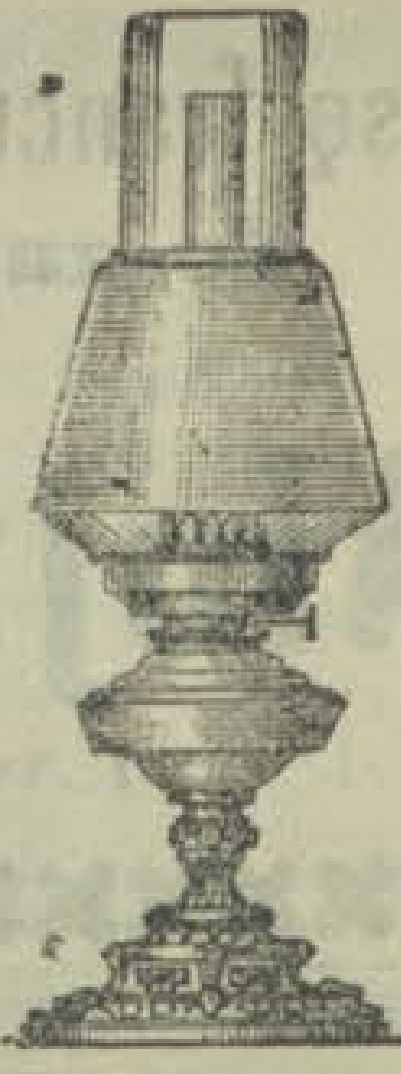
do ogrodów i kregielni
**LATARNIE, LAMPY,
LICHTARZE**

LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłacie.

Wysyłka za zaliczką.



Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petroliu

WYSTAWA POWSZECHNA W CHICAGO.



KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI
W NIDERLANDZKO-AMERYKANSKIEM

Towarzystwie żeglugi parowej

Kolowratring 9.

WIEDEN

IV. Weyringergasse 7a.

Objaśnienia gratis.

Dziesięć medali zastugi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z żabdzikiem zhr. 1-50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zhr. 1-20, z żabdzikiem zhr. 1-60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja do tego stopnia, że jako środek toaletowy-hygieniczny został odszczególniony medalami zastugi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie o-czyści skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cent.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek 2.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.

Cena fiaski 1 złr. — W składzie materiałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, 2. Kopernika 2. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Poleca się

wielki skład powozów

najnowszego fasonu, wózków gospodarskich, fajtonów półkrytych, otwartych, karet, san itp.

M. Nass

Lwów, ul. Szpitalna 28.

Mole zabija i nie ma niemitej woni

ANTYMOLINA.

W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, 2. Kopernika 2. Cena puszeki 40 centów. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

SER

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Pocztą w miejscu).

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowski róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Hotel Garni pod **TRZEMA KORONAMI** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Narzędzia do nauki ślōjdū poleca Piotr Ghrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Dwoch uczni niższych klas realnych lub gimnaz. znajdują umieszczenie i rodzicielską opiekę. Adres: **K. Z.** ul. Garncarska l. 18, drzwi 2. (Szkoła realna, gimnazjum i seminarjum w pobliżu).

Meble salonowe i powóz do nabycia ul. św. Michała l. 4. 226

Od 1886. roku istniejąca l. szkoła prywatna ludowa czteroklasowa prof. Wajgla przyjmuje uczniów od 1. września przy ul. Piekarskiej l. 8. 210

Na Kastelówce są 2 wille za zhr. 13.060 i 17000 na sprzedaż. Wiadomość u budowniczego Lewińskiego plac Kapitulny l. 7.

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia „Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie.“

Za 18 zł. miesięcznie umieścić można w domu prywatnym z wiktem usługą i opieką rodzicielską, uczniów szkół średnich na rok szkolny 1893-94. Wiadomość co do warunków powziąć można pod adresem: Post. rest. Lwów „H. K.“

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Agronom, kawaler, poszukuje posady Ekonomu lub pisarza ekon. Adres: J. Z. post. rest. Niżankowice. 231

Rowery i przybory dla cyklistów do nabycia w handlu Ed. Hawranek Lwów. 235

Les demoiselles francaises chantant des placements s'adresser: rue Długosz 19. Mme Biernacka. 232

Apteka w Mikulińcach potrzebuje magistra młodszego. 246

Rower angielski za 100 zł. do sprzedania Kościuszki 22 Wüllerstorf. 253

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe oferty pod adresem M. R. post. rest. Podwoleczyska. 249

Uczeń gimn. z 3. klasą poszukuje miejsca na praktykanta w handlu kolonialnym w domu handlowym lub też w kantorze we Lwowie. Oferty pod adresem „Wytwałość“ post. rest. Tarnopol. 248

Przyjmę panienki na stancję. Pomoc w naukach. Wiadomość Pańska 18. drzwi 9. 259

C. K. Urząd pocztowy w Grybowie poszukuje od 15. września b. r. ekspedytora telegrafisty z uzdolnieniem do samodzielnego prowadzenia urzędu i równocześnie poszukuje się ekspedytorki telegrafistki. Zgłoszenia natychmiastowe. 25%

Woźny za kaucją potrzebny natychmiast. Zgłoszenia z adresem „Woźny“ adm. Kurjera. 271

Inkasent z kaucją 500 zł. zaraz potrzebny. Zgłoszenia z podaniem adresu, marką na odpowiedź „Józefinka“ Lwów post. rest. 260

Nauczyciel języka francuskiego daje lekcje (praktycznie i teoretycznie) w domach prywatnych pod bardzo korzystnymi warunkami. Życzących brać lekcji upraszam łaskawie adresować się do księgarni p. H. Altenberga (przedtem F. H. Richtera). 237

Wogródku froeblovskim Motyczynskiej ul. Kościuszki l. 4. przyjmuje się wpisy dzieci od dnia 28. każdego czasu przed południem. 272

Panna inteligentna, młoda, matrzyska, z ukończonym kursem robot. poszukuje miejsca do panienek lub chłopczyków na wieś albo w mieście. Łaskawe Zgłoszenia: M. Błażowski przy Dyrekcji skarbu w Tarnowie. 262

Panowie studenci bez różnicy wyznania zostaną pod troskliwą opieką umieszczeni. Bliższa wiadomość fryzjer krakowska l. 7. 263

Asystent farmacji z kursami dobrze polecony poszukuje od 1. października. Adres. Apteka Przeworsk post. rest. 263

Pomieszkanie dla P. Studentów z wiktem lub bez ul. Krzywa l. 8. Wiadomość u dozorczy domu, we Lwowie. 267

Urzednik, 28. lat mający, poszukuje żony, panny lub bezdzietnej wdowy do 28. lat. Bliższe porozumienia listownie. Listy wraz z fotografią rekomendowany nadsyłać. Feliks Zablócki Rzeszów. 266

P. studenci lub panienki znajdują umieszczenie Koralnicka l. 6. 269

Bióro wywiadowcze S. Satały Lwów Systuska 8 poleca Guwernantki, bony, gorzelników, ekonomów, leśniczych, oraz wszelką doborową służbę 560

Realność w Winnikach koło Lwowa w najpiękniejszym położeniu obok lasu szpilkowego o 4. pokojach kuchnią, szopą, stajnią drewnianą, piwnicą murowaną, chlewkim z ogrodem owocowym i warzywnym rentującym się jest od **Instyna Tytły** do nabycia. 251

Tanio zbywam, Repetier kieszonkowy, Leksikon Muzykalny, Fisharmonię i skrzypce. ul. Piekarska l. 10 202

Dla panów budowniczych! Story systemu amerykańskiego (Selbstroller) bez sznurów do szerokości 1 m. a długość 2 m. sztuka zhr. 2 Christof Lwów ul. Jabłonowskich 9. 300

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafika. 276

Ważne dla p. p. księgarzy i kupców. Ze zmianą mającego przemysłu, zmuszony jestem zwolnej ręki od 5 lat założony tu w Stryju rentowny handel papieru, obrazów, książek do nabożeństwa, wieńców, wraz z obecnie otrzymaną koncesją na Księgarnio-antykwarnię wraz z wolną sprzedażą wszelkich książek szkolnych, pod bardzo korzystnymi warunkami, wydzierżawić lub sprzedać. Chrzęścianom daję pierwszeństwo! Mieczysław Lipiński w Stryju. 134

Nauczycielki, bony francuskie niemki znajdują umieszczenie w biurze **Antony Wereszczyńskiej** Lwów Wałowa 12. 12

Libellony, polyphony, symphoniony etc. na raty Stanisław Horzowski Lwów. Ilustrowane cenniki gratis. 122

Legawiec, 11. miesięczny, i szczenie czyszej angielskiej rasy jest do sprzedania ul. Łazarza Nr. 4. 274

Posady poszukuje u pp. większych właścicieli ziemskich, przemysłowców, fabrykantów i tp. którym jako, zastępca, sekretarz, buchalter etc. służyć mogę. Wieloletnia praktyka, chlubne świadectwa i polecenia dają rękojmię. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. 18. proszę składać w adm. Kurjerskiego. 286

Leśnik egzaminowany wieloletnią praktyką i chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod T. K. 93 przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego. 285

Flaska duża wódki Prababki kosztuje tylko 1. zł. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara Akademicka 20. 286

Potrzebna jest zaraz nauczycielka niemka do języka francuskiego i muzyki. Zgłoszenia pod adresem Julja Słońska w Lubiankach p. Zbaraż. 542

Wysoką Radą szkolną przypisane zeszyty wydał i najtaniej odstępuje Lipiński w Stryju. 285

Praktykanta poszukuje handel korezenny i delikatesów Juliusza Holzera w Rzeszowie. 286

23, morgi gruntu, budynki nowe kąpiele w Bereźnicy, do stacji kim. do sprzedania. Wiadomość w sklepie „pod Sokolami“ Kurkowa 2. 279

Panienki, panice do szkół znajdują mieszkanie, wikt, usługę tanio, wiadomość w sklepie „pod Sokolami“ Kurkowa l. 2. 280

Folwark do sprzedania koło Stryja, 35 morgów łąki razem, dom 4 pokoje, stodoła, wozownie, piwnica, sad, studnia, również są wiele innych realności do sprzedania, tudzież umieszcza się p. Studentów na wikt i stancję w poważnych domach. Biuro wywiadowcze i kantor wymiany oficjalistów i sług Lipińskiego w Stryju. 289

Poszukuję nauczycielki do dwójga dziewczątek, małych; wymagane przedmioty szkolne i francuskie i fortepian, Zgłoszenia do Urzędu pocztowego Zafucze dworzec. 288

Potrzebuje zaraz ucznia do praktyki handlowej Mieczysław Musiał w Bełzie. 286

Urząd pocztowy w Zawadce ad Smorze poszukuje od 1. Wrześ. b. r. administratora lub administratorki. 275

Karabele, Guzy, spinki, agrafy w wielkim wyborze zawsze u J. Dąbrowskiego Lwów halicka 17. 277

Młocarni parowej do wynajęcia poszukuje zarząd dóbr Pustomyty poczta Nawaria koło Lwowa. 284

Ekonom w średnim wieku, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą w Czernichowie, 23 lat, mający pod zarządem większe folwarki. Adres: K. M. poczta Czudec. 283

Fortepiany, pianina, cytry kupuje, pożyczka, mienia, sprzedaje najtaniej Kalinowski Żalińskiego 6 parter. 287

Pierwszy galicyjski zakład budowy wagonów i fabryka maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku poszukuje zdolnego korespondenta dla polskiego i niemieckiego języka. Tylko rutynowany kandydat mogący się wykazać wieloletnią praktyką w większych zakładach fabrycznych i bankowych w kraju i zagranicą otrzyma posadę. Władający językiem francuskim mają pierwszeństwo. Płata roczna stósownie do zdolności zł. 800 do 1200. 281

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Zyblikiewicza 2l. 3 oraz 4 pokoje, balkon, ewentualnie 8 pokoi pierwsze piętro. 178

Dwa pokoje 5. Długosza. 176

Pokój kawalerski do frontu od 1. września Zyblikiewicza Nr. 37. 225

3 pokoje, nyzą, kuchnia Kleparowska l. b. zaraz. 233

Do wynajęcia 1, 2, i 3 pokoje z przynależnościami, oraz lokale sklepowe, Żółkiewska 38 stacja tramwaju. 254

Korespondencja prywatna.

Mala. Dwa listy czekają odbioru pod A. B. Cieszę się zmianą sytuacji. Odpisz w krótkce i dużo. Całuję W.

Dwa listy czy odebrałaś? T... czekam odpowiedzi! Czy pomnisz spędzone chwile? Czekam Twego przyjazdu. O. T...? najdroższa tęsknota zwraasta nieokreślona. Dwa lata powiadasz! Oby dniem się stały. Ten co zawsze z jedną myślą i miłością na wieki Twój J... Niezabódka! Niezapominajka!

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że przeniosłem swoją

księgarnię i antykwarnię z Trybunalskiej ulicy

na ul. Jagiellońskiej 15. Katalogi gratis i franco.

Z poważaniem **J. Leon Pordeś.**

TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFO WICZA

we Lwowie plac Halicki 1. 2.
Wzory na żądanie odwrotnie.

Należy być ostrożnym przy zakupie

ZACHERLIN'U

(tego zadziwiająco skutecznie działającego środka na wszelkie owady).



Kupująca: „... Dłaczego mi Pan podaje otwarty proszek na owady?? ... Żądałam przecież „Zacherlinu“ a ten jest tylko jak wiadomo we fiaskach! otwartego nie przyjmuję ... gdyż wiem bardzo dobrze, że jest to nadużyciem sławnego „Zacherlinu“ jeżeli zwykły proszek na owady sprzedaje się w listach, tutkach lub puszkach za prawdziwy „Zacherlin“. Proszę mi dać albo zapieczętowaną fiaskę z nazwiskiem „Zacherl“ — albo proszę mi zwrócić pieniądze. Oszukiwać się nie dam.

Składy znajdują się tam, gdzie są wywieszane plakaty „Zacherlinu“.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyfluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegł i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzozowego **złr. 1.50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do yabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Rednka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.



Taryfa premiowa

na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu następujących losów włącznie 1. września 1893.

(W niżej podanych terminach odbywają się losowania następujących losów. W porównaniu z kursem dziennym wynika znaczna strata, skoro te losy z najmniejszą wygraną zostaną wyciągnięte. Przeciwno tej stracie ubezpieczamy właścicieli losów w ten sposób, że w razie wylosowania z najmniejszą wygraną, wydajemy za wylosowane losy takie same niewylosowane).

Nazwa losu	na ciągnięcie dnia	złr.	ct.	Premia w austr. wal.	ewentualna strata przy wylosowaniu złr. ct.
Losy kredytowe	1. wrześn.	—	50	za sztukę	20
Losy austr. cz. krzyża*)	"	—	10	"	8
Losy Bazylika (budowy tumu*)	"	—	07	"	3
3% losy Zakł. kred. ziemsk. austr. II. em.)*	5. wrześn.	—	20	"	15

*) Kwit premiowy (Gewinnstchein) należy się w razie wylosowania ubezpieczającemu.

Promesy na 3%, losy Zakładu kred. ziemsk. austr.
Główna wygrana **złr. 50.000** — po **złr. 1.50**

PROMESY NA LOSY KREDYTOWE
Główna wygrana **złr. 150.000** — po **złr. 5.**

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreyser
we Lwowie plac Halicki 1.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego DENTYNA

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, z pobiega radykalnie bolom zębów.

Cena fiaski 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Sprzedż doroczna koni

przez licytację

w stajni Białocerkiewskiej

JW. hrabiny Marji Branickiej

naznaczona w roku bieżącym 1893 na dzień 29. i 30. września (11. i 12. października now. st.)

Wystawi się na sprzedaż około 100 koni różnych ras i wieku, zdalnych do chowu, pod siodło i do przegu. Konie te pochodzą ze stad hr. Branickich i SSrów sp. A. Rakowskiego.

Bliższych informacji udziela Biuro centralne hr. Marji Branickiej w Białocerkwi (st. dr. żel. Fastowskiej) i Wny A. Zakrzewski w Stawiszczach, gub. Kijowska, poczta i telegraf na miejscu.

Zbioru Majowego 1893.

ZUPELNIIE ŚWIEŻY TRANSPORT

poleca

Karol Ballaban

we Lwowie

HERBATE chińsko-rosyjską

1/2 kilograma	4/5 kilograma
Congo	1-60
Suchorg cesars.	2-
Familijnej	3-
Melange de Moscou	4-
Imperial	5-
Wysiewek własn.	1-60
„ sprowadz.	1-30

KAWY

w woreczkach 4 1/2 kilograma netto, opłacono do każdej stacji pocztowej w kraju:

Cejlon gruboziar.	10-80
„ średniej	10-40
Cuba wysmien.	10-
Laquaira gruboz.	9-60
Mokka arabska	10-80
Jawa złota	10-30
Ceylon perłowa	10-80

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniams. odwrotną pocztą.

Natychmiast potrzebny

większy majątek lasów różnych iglastych wraz z folwarkiem.

Pośrednictwo wykluczone W. Charlewski Skołyżyn.

Stara cegła, belki, drzwi, okna z rozebrania domu jednopiętrowego w realności pod 1. 17. Pańska do sprzedania — tanio! Bliższa wiadomość na miejscu.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek 1. 38.

Pracownia sukien damskich TEOFILI TYNIECKIEJ

została przeniesioną z dniem 15. lipca z ulicy Ormiańskiej 1. 2. na ul. Kochanowskiego 1. 13. I. piętro (dawniej Rury.)